

**Marek Czyrka,  
Ratusz zatrzymany  
w czasie. Narodowcy  
we władzach Lublina  
w latach 1918–1939,  
Szczecin 2008, ss. 398**

**K**westia samorządowa w omawianiu w myśli i historii Narodowej Demokracji do niedawna były przysłowio-  
wą *terra incognita* w rodzimej historio-  
grafii. Jednak dzieje polskiego obozu  
narodowego oraz jego koncepcje ide-  
ologiczne mają już dość bogatą literaturę  
naukową, prezentującą i recenzującą  
zagadnienia związane z kształtowaniem  
się świadomości politycznej w II Rze-  
czypospolitej, a także przeobrażenia cy-  
wilizacyjne na przełomie XIX i XX wie-  
ku. Powstało sporo prac poświęconych  
zagadnieniom ustrojowym umiejscowio-  
nym w myśli politycznej i aksjologii  
polskiego nacjonalizmu, stosunku jego  
do religii i instytucji Kościoła oraz po-  
szczególnych mniejszości narodowych  
i państw ościennych. W tych opracowa-  
niach politologicznych, a także w pra-  
cach historycznych omawiających dzie-  
je formacji endeckich w poszczególnych  
regionach Polski co prawda pojawia-  
ła się problematyka samorządowa, lecz  
była ona traktowana po macoszemu

i marginalnie. Z komplementarną ana-  
lizą politologiczną, dotyczącą roli jed-  
nostek samorządu terytorialnego w ak-  
sjologii politycznej obozu narodowego  
zmierzył się w wydanej w 2009 roku  
rozprawie habilitacyjnej Grzegorz Ra-  
domski<sup>1</sup>. Wcześniej opublikował on kil-  
ka przyczynków<sup>2</sup> poświęconych temu za-  
gadnieniu. Należy też zwrócić uwagę na  
syntetyczny artykuł Witolda Wojdyło<sup>3</sup>,  
w którym ukazał najistotniejsze elemen-  
ty omawianego zagadnienia.

Inną konwencję ma dysertacja Mar-  
ka Czyrki, która ukazała się w 2008 r.<sup>4</sup>, po-  
nieważ autor nie skupił swojej uwagi na  
wnikliwej analizie myśli politycznej, lecz  
na realnym działaniu narodowców-samo-  
rządowców biorąc za przykład Radę Mia-  
sta i Magistrat (od 1933 roku nazwanego  
Zarządem Miejskim) Lublina. Wymienio-  
ne wyżej pozycje powstały w nieodległym  
od siebie czasie, a ich autorzy nie korzy-

<sup>1</sup> G. Radomski, *Samorząd terytorialny w myśli politycznej Narodowej Demokracji 1918–1939*, Toruń 2009.

<sup>2</sup> Idem, *Rola samorządu w kształtowaniu kultury politycznej. Koncepcje obozu narodowego w Polsce (1918–1939)*, Historia i Polityka. Studia z historii myśli politycznej i idei 2004, t. 1; Idem, *Samorząd terytorialny w myśli politycznej ruchu narodowego II i III Rzeczypospolitej*, [w:] *Między otwartą a zamkniętą myślą polityczną. Szkice o najnowszej refleksji politycznej*, red. R. Becker, J. Marszałek-Kawa, Toruń 2006; Idem, *Wychowawcze aspekty działalności samorządu terytorialnego w interpretacjach obozu narodowego w XX wieku*, [w:] *Państwo a wychowanie, Idee – mity – stereotypy*, red. ks. A. Dymem, T. Sikorski, Szczecin 2005.

<sup>3</sup> W. Wojdyło, *Idea samorządowa w myśli społeczno politycznej obozu narodowo-demokratycznego w Drugiej Rzeczypospolitej*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje – ludzie – działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008.

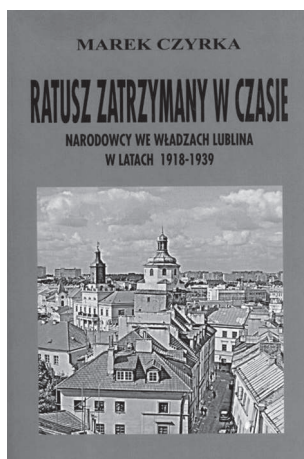
<sup>4</sup> M. Czyrka, *Ratusz zatrzymany w czasie. Narodowcy we władzach Lublina w latach 1918–1939*, Szczecin 2008.

stali nawzajem ze swoich badań, dopiero dogłębna analiza porównawcza wyników eksploracji politologicznych Grzegorza Radomskiego z historycznymi Marka Czyrki ukazuje uważnemu czytelnikowi, w jakim stopniu intelektualne rozważania ideologów obozu narodowego były wprowadzane w życie przez jego przedstawicieli będących praktykami pracy samorządowej.

Zajmująca się wcześniej – przed Markiem Czyrką – dziejami Narodowej Demokracji na Lubelszczyźnie Ewa Maj zauważyła, iż członkowie lubelskiej elity kierowniczej ND aktywnie działali w strukturach partyjnych oraz w narodowych organizacjach pomocniczych. Wypracowali oni nadto etos działacza społeczno-politycznego, zaangażowanego formalnie (posłowie i radni) oraz nieformalnie w działalność państwowotwórczą. Jednak przegląd dokonany grona kierowniczego obozu narodowego „pozwała sformułować wniosek – pisze Ewa Maj – że dominował typ działacza politycznego i społecznika. Natomiast brakowało osób z zacięciem ideowotwórczym, nie było wielkiego formatu teoretyków politycznych. Tylko nieliczni próbowali w swojej pracy publicystycznej podejmować tematykę ogólnoteoretyczną. W większości przypadków ograniczano się do przyswajania na gruncie lubelskim dorobku wybitnych ideologów ND oraz do prowadzenia polemiki z miejscowymi przeciwnikami politycznymi”<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> E. Maj, *Narodowa Demokracja w województwie lubelskim w latach 1918–1928*, Lublin 2002, s. 80.

Dysertacja Czyrki składa się z 8 rozdziałów. W pierwszym z nich autor przedstawia genezę ruchu narodowego na ziemiach polskich oraz ukazuje zarys działalności narodo-demokratycznej na Lubelszczyźnie. W kolejnym rozdziale autor prezentuje przebieg kolejnych kampanii wyborczych oraz pozycji, jakie zajmowali zwolennicy Narodowej Demokracji w poszczególnych Radach Miejskich w przeciągu Dwudziestolecia Międzywojennego. Pozostałe rozdziały poświęcone są poszczególnym za-



gadnieniom i problemy z jakimi musieli się zmierzyć rajcy miejscy oraz członkowie władz wykonawczych Koziego Grodu. I tak; w rozdziałach od 3 do 5 Czyrka analizuje stanowisko narodowców w następujących aspektach: polityki finansowej i funkcjonowania administracji samorządowej, wizji polityki społecznej, zdrowotnej, oświatowej i kulturalnej miasta, gospodarki i strategii rozwoju miasta. Rozdział szósty poświęcony jest ukazaniu poglądów jakie samorządowcy – narodowcy artykułowali na forum ciał statutowych samorządu miejskiego odnoszących się do ważnych wydarzeń i problemów nurtujących kraj, oraz koncepcji współpracy partnerskiej między miastami. Przedostatni rozdział ukazuje relacje jakie łączyły narodowych-demokratów z przedstawicielami największych obozów politycznych w samorządzie Lublina. Ostatni rozdział omawia natomiast udział rajców endeckich w uroczystościach organizowanych przez samorząd miejski oraz dyskusję

radych przy ustalaniu nazw ulic Lublina. Jak widać, Czyrka w swojej pracy starał się ukazać działalność narodowych demokratów w samorządzie miejskim w bardzo szerokim spektrum zagadnień, przy czym daje się zauważyć, iż każde z nich posiada wewnętrzną cezurę przed zamachem majowym z 1926 r. i po jego dokonaniu przez obóz belwederski. Podział ten jest tym bardziej uzasadniony, iż do 1927 r. (koniec kadencji i rozpisanie nowych wyborów) narodowcy mieli ogromny wpływ na oblicze funkcjonowania lubelskiego magistratu.

Dodajmy, że w obiegu publicznym funkcjonowało wówczas określenie rządów „endeckiej mafii politycznej” kierującej Lublinem do 1927 roku. Wrażenie dominacji narodowców poparte było stanem organizacyjnym Związku Ludowo-Narodowego i jego organizacji pomocniczych<sup>6</sup>, oraz obecnością narodowych demokratów w ważnych instytucjach i na eksponowanych stanowiskach. Poza funkcją wojewody i liczącą się ich obecnością w magistracie lubelskim, narodowcy zajmowali m.in. stanowiska prokuratora Sądu Okręgowego (Stefan Lisowski) czy naczelnika ruchu kolejowego stacji Lublin (Telesfor Górski)<sup>7</sup>. Wybory z lutego 1919 roku wygrała lista koalicji ugrupowań prawicowych – Narodowego Komitetu Wyborczego Zjednoczonych Stowarzyszeń Polskich. Zdobyła ona 16 mandatów (z czego 14 związanych ściśle z endecją) o jeden mandat mniej uzyskała Polska Partia Socjalistyczna, 1 mandat otrzymała niezależna inteligencja polska, a 14 mandatów – społeczność żydowska wystawiająca

swoich kandydatów na 5 listach. W wyborach uzupełniających z 1921 r. narodowi demokraci wywalczyli 3 mandaty, podczas gdy PPS – 4, a prawica żydowska – 1. Wobec powyższych wyników, przez całą kadencję rysował się w Radzie Miasta problem z ukształtowaniem stabilnej większości. Przewodniczącym Rady został przedstawiciel PPS, natomiast prezydentem – wysunięty przez ZLN bezpartyjny Czesław Szczepański, którego wybrano dopiero w trzecim głosowaniu. Pierwszym wiceprezydentem został Stanisław Dylewski z ZLN, a drugim – przedstawiciel z PPS. W składzie kolegium Magistratu znalazło się czterech zwolenników ruchu narodowego, trzech PPS oraz jeden przedstawiciel prawicy żydowskiej. Działacze obozu narodowego byli zdolni do zawierania kompromisów z pozostałymi członkami Magistratu. Jako ciekawostkę można dodać, iż socjaliści oskarżali żydowskiego ławnika Finkielsztajna o sprzyjanie endekom<sup>8</sup>.

W okresie pomajowym sprawujący władzę w kraju obóz piłsudczykowski czynił wiele starań by niwelować rolę samorządu terytorialnego. Administracja rządowa była czynnym elementem walki politycznej, mającej na celu zabezpieczenie większości zwolennikom obozu sanacyjnego w poszczególnych organach jednostek samorządu terytorialnego. Zdarzały się także przypadki, iż władze administracyjne unieważniały listy zgłoszone przez ugrupowania opozycyjne, czego przykładem była podlubelska Łęczna<sup>9</sup>. Administracja rządowa nie próbowała nawet zachować

<sup>6</sup> Por. Z. Łupina, *Organizacje satelickie Związku Ludowo-Narodowego*, *Kwartalnik Historyczny* 1982, z. 4, s. 601–626.

<sup>7</sup> E. Maj, op. cit., s. 156–157.

<sup>8</sup> M. Czyrka, op. cit., s. 57–74. Por. J. Marczuk, *Rada Miejska i Magistrat Lublina 1918–1939*, Lublin 1984, s. 59–67.

<sup>9</sup> W. Kozyra, *Urząd Wojewódzki w Lublinie w latach 1918–1939*, Lublin 1999, s. 296.

pozorów bezstronności, jawnie uczestnicząc w pracach na rzecz bloku sanacyjnego i jednocześnie dyskredytując opozycję. Wojewoda lubelski w piśmie z 16 listopada 1929 r., ukazując sytuację przed plebiscytem wyborczym w Zamościu stwierdził „Lista szósta, to lista wojującej z Rządem zbankrutowanej endecji (...) na nią będą głosowały wszystkie dewotki (...) Panom z pośród inteligencji, którzy po cichu próbują go [Stanisława Kowerskiego – przyp. R.D.] nieśmiało wspierać, gratulujemy towarzystwa i wyborców”<sup>10</sup>. Stosowano także inne zabiegi socjotechniczne w celu osłabienia opozycji. Podczas wyborów z 1934 r. w Lublinie listy opozycyjne w każdym z pięciu okręgów wyborczych miały różne numery list, podczas gdy listy BBWR posiadały numer pierwszy. Kolejnym ułatwieniem dla sanatorów miała być liczba mandatów przewidzianych do zdobycia w poszczególnych okręgach: tam gdzie obóz rządowy cieszył się małym poparciem, do uzyskania była mniejsza liczba mandatów<sup>11</sup>. Kolejne utrudnienia opozycjonistom stawiał starosta grodzki, który nadgorliwie przestrzegał przepisów prawa budowlanego i wysyłał specjalne komisje, które miały za zadanie orzekać, iż lokale w których planowano zorganizować wiece partii opozycyjnych, nie nadawały się do odbywania się w nich takich spotkań ze względu na zły stan techniczny budynków<sup>12</sup>. Innym przejawem walki

było nasyłanie zwolenników sanacji na wiece i zebrania organizowane przez SN. W Polsce – to trzeba podkreślić – w okresie reżimu sanacyjnego nie obowiązywały zasady demokratycznego państwa prawa, o czym świadczyły jawne fałszywe wybory podczas liczenia głosów, zarówno w komisjach obwodowych a jak i okręgowych<sup>13</sup>.

W części ośrodków, w których sanatorzy nie uzyskali stabilnej większości, doszło do rozwiązania rad związków komunalnych, w ich miejsce natomiast powołano zarządy komisaryczne. Taka sytuacja miała miejsce w Lublinie po wyborach 1929 roku. W 1933 r. władze zmieniły ustawę o ustroju samorządu terytorialnego, znacząco ograniczając jego kompetencję co umożliwiło czynnikom rządowym wzmocnienie ingerencji państwowej w funkcjonowanie samorządności. Podczas debat sejmowych występujący w imieniu Klubu Narodowego Karol Wierczak uznał, iż rząd czynił wszystko, aby samorząd przestał być szkołą życia obywatelskiego i zaproponował z sarkazmem, aby z tytułu ustawy w słowie „samorząd” wyrzucić literę „o” tak aby pozostał „sam rząd”, co jego zdaniem, miało symbolizować przesłanie i filozofię twórców nowej ustawy<sup>14</sup>.

W 1929 r. narodowcy w Lublinie szli do wyborów do rady miasta z sześciopunktowym programem. Główną uwagę skierowano na kwestię rozwoju gospodarczego miasta, wprowadzenie oszczędnościowej gospodarki poprzez redukcję etatów w administracji oraz racjonaliza-

<sup>10</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wydział Społeczno Polityczny (dalej: APL, UWL, WSP), Tygodniowe sprawozdania sytuacyjne – ruch polityczny, ruch wywrotowy, ruch narodowościowy, ruch zawodowy, ruch strajkowy, bezrobocie, przestępczość kryminalna (1929), sygn. 362, k. 31.

<sup>11</sup> M. Czyrka, op. cit., s. 121.

<sup>12</sup> Podobne do opisywanych praktyki były powszechne w całym kraju. Sanacyjni urzędnicy

notorycznie wykorzystywali argument zagrożenia katastrofy budowlanej w celu rozwiązywania zebrań organizowanych przez opozycję. Zob. B. Nitschke, *Adam Doboszyński. Publicysta i polityk*, Kraków 1993, s. 85.

<sup>13</sup> W. Kozyra, op. cit., s. 317.

<sup>14</sup> *Narodowiec* 1937, nr 37.

cję zarządzania przedsiębiorstwami komunalnymi. Kolejnym punktem programu była kwestia uwolnienia swobody gospodarczej przedsiębiorstwom prywatnym, które były dotąd krępowane przez etatyzację życia publicznego. Narodowcy stawiali także na roboty publiczne, budowę linii komunikacyjnych, brukowanie ulic i chodników, oświetlenie, poprawę stanu sanitarnego przedmieść. Nie kryli się także z tym, iż ich troską będzie opieka nad przedsiębiorstwami chrześcijańskimi i zapewnienie możliwości szerokiego ich rozwoju<sup>15</sup>. Podczas toczących się debat narodowcy atakowali sanacyjne władze z pozycji tradycyjnie prawicowych (wolnorynkowych), zarzucając piłsudczykom marnotrawienie publicznych środków, dążność do nadmiernego zawłaszczania państwa oraz obstawianie stanowisk według klucza politycznego przez niekompetentnych urzędników, przez co niszczo oddolną inicjatywę społeczno-gospodarczą.

Z badań dra Czyrki jasno wynika, iż zwolennicy ruchu narodowego w lubelskiej Radzie Miasta, którzy byli przedstawicielami różnych warstw społecznych i grup zawodowych stanowili bardzo aktywny kolektyw samorządowy. Poprzez swoją działalność starali się realizować program obozu narodowego. Autor wykazał, iż endecy na fo-

rum ciał samorządowych reprezentowali interesy wszystkich grup społecznych miasta Lublina, pracując we wszystkich Komisjach RM. Przywiązywali oni dużą wagę do problemów finansowych miasta, przygotowywali projekty budżetów, zgłaszali wnioski dotyczące poszukiwania źródeł finansowania, wprowadzania oszczędności w wydatkach oraz obniżenia podatków. Nie zapominali oni także o problemach i troskach osób ubogich; często na ten temat wypowiadali się na forum Rady Miasta i poszczególnych komisji, wnosili odpowiednie projekty uchwał oraz pracowali nad rozwiązaniem tych problemów w Magistracie. Autorowi pracy udało się odpowiedzieć na postawionych przez niego we wstępie 18 zasadniczych pytań związanych z problematyką przed jaką stawali samorządowcy w okresie II Rzeczypospolitej.

W pracy jednak pojawiły się pewne błędy merytoryczne, które najbardziej uwidoczniły się w pierwszym rozdziale pracy. Na stronie 22 autor pisze, „Edward Rettinger i Stanisław Kuczewski zajęli się pracami organizacyjnymi OWP w Lublinie”. W samym Lublinie, w pierwszej fazie rozwoju Obozu Wielkiej Polski pracami organizacji kierował tamtejszy adwokat Roman Zaręba, a dwaj wymienieni odpowiadali za organizację kół i struktur powiatowych OWP w całej dzielnicy Lubelsko-Wołyńskiej<sup>16</sup>. Wiele nieścisłości odnośnie co do rysu działalności Obozu występują w dalszej części pracy. Wynika to z faktu, iż Marek Czyrka korzystał z kilkunastostronico-

<sup>15</sup> Głos Lubelski 1929, nr 141. W 1934 roku w swoim programie działacze SN zwracali szczególną uwagę na: niezbędność wprowadzenia zasad gospodarki oszczędnościowej w samorządzie miejskim, poprzez uwolnienie jej z zależności politycznej „rąk nieprodukcyjnej administracji” i przekazanie władzy w „ręce żywiołu społecznego, wyłonionego spośród niezależnych obywateli miasta”. Kolejnym hasłem wyborczym było „Polska dla Polaków” co tłumaczono „tylko taki samorząd, w którym rządzić będą Polacy, daje gwarancję wzmocnienie siły żywiołu polskiego”. Głos Lubelski 1934, nr 118.

<sup>16</sup> Z. Kaczmarek, *Dzielnica Lubelsko-Wołyńska Obozu Wielkiej Polski, 1926–1933*, b.m.w., b.d.w. (Maszynopis w zbiorach autora), s. 11. Por. APL, UWL, WSP, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne starosty lubelskiego I–IV 1927, sygn. 1867, k. 7.



wej broszury Jana Trochimiaka<sup>17</sup> napisanej na potrzeby reaktywowania kanapowego stowarzyszenia o tej samej nazwie, którego Trochimiak ogłosił się „Wielkim Oboźnym”. Jego praca mimo zaopatrzenia w przypisy i inne elementy warsztatu zawodowego historyka, przypomina raczej materiał propagandowy, aniżeli obiektywne opracowanie naukowe. Na stronie 24 występuje kolejna nieścisłość. Autor podaje, iż Ligę Narodową na przełomie 1927 i 1928 roku zastąpiła kolejna utajniona organizacja nosząca nazwę „Straży Narodowej”. W rzeczywistości nosiła ona nazwę „Straż”<sup>18</sup>, a wspomniana „Straż Narodowa” była organizacją jawnie działającą, łączącą elementy stowarzyszenia o charakterze charytatywnym z organizacją mającą cele ochronno-bojówkarskie<sup>19</sup>.

Na stronie 27 Czyrka podaje, iż po reformie struktur Stronnictwa Narodowego z 10 lutego 1935 r., Zarządowi Wojewódzkiemu (Okręgowemu) SN w Lublinie podlegały jedynie struktury z powiatów: lubartowskiego, lubelskiego i lubartowskiego. W rzeczywistości bezpośrednia kuratela tego zarządu rozciągała się także na powiaty janowski (ze stolicą w Janowie Lubelskim), garwoliński, chełmski, krasnostawski<sup>20</sup>, i do sierpnia 1937 r. także hrubieszowski, kiedy to

te struktury zostały podporządkowane Zarządowi Okręgowemu w Zamościu<sup>21</sup>.

Kolejne błędy występują przy omówieniu środowiska akademickiego młodzieży narodowej (s. 29–30). Właściwa i pełna nazwa największej organizacji studenckiej narodowców nie brzmiała „Organizacja Młodzieży Wszepolskiej” i „Związek Młodzieży Wszepolskiej” jak podał to Marek Czyrka, lecz: Związek Akademicki „Młodzież Wszepolska”, który do 1922 roku nosił nazw: „Narodowy Związek Młodzieży Akademickiej”. Autor wymienia także, iż na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim istniała też Młodzież Narodowa (właściwa nazwa Organizacja Młodzieży Narodowej), zaliczając ją do stowarzyszeń związanych z Narodową Demokracją. Jednakże mimo, iż formacja ta w nazwie nosiła przymiotnik „narodowa”, była to organizacją odwołująca się do tradycji Zarzewiackich i powiązana była z obozem piłsudczykowskim. W 1927 r. OMN zmieniła nazwę na „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej” który stał się młodzieżówką lewicowego skrzydła obozu sanacyjnego – „Związku Naprawy Rzeczypospolitej”<sup>22</sup>. W dalszej części Czyrka pisze (str. 30), iż w brakuje „źródeł dotyczący funkcjonowania Związku Młodzieży Wszepolskiej w latach 1935–1939”, choć akapit wcześniej słusznie stwierdził, iż w październiku 1934 r. władze uniwersyteckie rozwiązały wszelkie organizacje akademickie o charakterze politycznym. W tym miejscu należy zaznaczyć, iż w drugiej połowie lat trzydziestych stu-

<sup>17</sup> J. Trochimiak, *Obóz Wielkiej Polski*, Warszawa 1996.

<sup>18</sup> T. Bielecki, *W szkole Dmowskiego. Szkice i wspomnienia*, wyd. 2, Gdańsk 2000, s. 247.

<sup>19</sup> Na temat „Straży Narodowej” zob.: E. Maj, *Model endeckiej organizacji paramilitarnej na przykładzie Stowarzyszenia „Straż Narodowa”*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 2002, sec. K, vol. IX, s. 113–124; R. Dobrowolski, *W obronie porządku i ładu. Czym była Straż Narodowa*, *Glaukopis* 2007–2008, nr 8–9, s. 177–192.

<sup>20</sup> APL, UWL, WSP, Stronnictwo Narodowe – stan organizacyjny 1935, sygn. 2125, k. 26.

<sup>21</sup> APL, UWL, WSP, Miesięczne sprawozdania sytuacyjne starosty zamojskiego z legalnego ruchu społeczno-politycznego polskiego i mniejszości narodowych 1937, sygn. 2045, k. 58.

<sup>22</sup> J. Pilch, *Rzeczpospolita akademicka. Studenci i polityka*, Kraków 1997.

denci sympatyzujący ze Stronnictwem Narodowym, działali pod sztandarami Sekcji Akademickiej i Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego. Na tej samej stronie Czyrka wymienia trzy korporacje akademickie – „Concordia”, „Hetmania” i „Magna Polonia” – w których działali zwolennicy obozu narodowego. „Magna Polonia” nie była jednak korporacją, lecz konfederacją akademicką. Konfederacje podobnie jak korpusy akademickie, miały wprawdzie podobny charakter jak korporacje, lecz w przypadku konfederacji zastąpiono w nich zwyczaje i nazewnictwo niemieckiego pochodzenia (jakie występowało w korporacjach), na rzecz odwołania się do tradycji staropolskich, m.in. konfederaci zamiast płytkiego dekla nosili rogatywki, a na czele takiego stowarzyszenia stał Marszałek z Kancelrzem, zaś ogół członków nazywano Kapitułą<sup>23</sup>. Na stronie 38 występują pewne nieścisłości dotyczące środowiska narodowych – państwowców. Autor podaje, iż Związek Młodych Narodowców powstał w 1934 r. a w 1936 r. później został przekształcony w Ruch Narodowo-Państwowy. Organizacja ta – sprostujmy – powstała pierwotnie w listopadzie 1932 r.

<sup>23</sup> R. Dobrowolski, *Akademicka młodzież obozu narodowego w Lublinie w latach 1919-1939*, Toruń 2006, s. 242–243; Por. też. W. J. Muszyński, J. T. Persa, *II Rzeczpospolita korporanczka*, Glaukopis 2003, nr 1.

– po delegalizacji OWP na Pomorzu i w Wielkopolsce, a po raz drugi została zarejestrowana w lutym 1934 r. 8 grudnia 1935 r. zmieniła ona nazwę na Związek Narodowców, i dopiero w grudniu 1937 roku zaczęła funkcjonować jako Ruch Narodowo-Państwowy.<sup>24</sup>

Mimo pewnych błędów jakie wystąpiły w rozdziale wprowadzającym do głównego przedmiotu rozważań, dysertacja Marki Czyrki jest niewątpliwie pionierska, rozszerzająca wiedzę na temat roli, jaką odgrywali narodowcy w lubelskim samorządzie i powinna być inspiracją do napisania podobnych prac ukazujących działalność samorządowców różnych opcji politycznych w innych jednostkach samorządu terytorialnego na przestrzeni II Rzeczypospolitej. Autor niewątpliwie ukazał szeroki wachlarz aktywności narodowców na forum samorządowym w Lublinie, jednak widoczny jest w książce brak ukazania zarysu samorządowej myśli politycznej Narodowej Demokracji, która wyjaśniałaby motywy i główne przesłania działalności bohaterów omawianej pracy.

Rafał Dobrowolski (Lublin)

<sup>24</sup> T. Kenar, *Droga do secesji. Geneza Związku Młodych Narodowców*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek. Koncepcje – ludzie – działalność*, red. T. Sikorski, A. Wątor, Szczecin 2008, s. 741.

